Rok VI Nr. 332. Sosnowiec, sobota 5 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zakończenie zeznań świadków
w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Dzisiaj, po 35 dniach procesu, zakończone zostały zeznania świadków oskarżenia i obrony. W ciągu 30 dni, poświęconych badaniu świadków, sąd przesłuchał 350 osób. Na poniedziałek zapowiedziane są wnioski obu stron, dotyczące przewodu sądowego. Według pogłosek zarządzona ma być tygodniowa przerwa wypoczynkowa, poczem zabrać głos mają oskarżyciele.

Pierwszy dzisiaj zeznawał **adw. Grosfeld** z Przemyśla. Świadek zeznawał o liście **pos. Liebermana**, pisanym do niego z datą 2 września, to jest przed kongresem Centrolewu. W liście tym pos. Lieberman pisze, że obawia się aresztowania, tudzież o swoim przyjeździe do Przemyśla. P. Grosfeld oświadczył, że list ten w zupełności odźwierciadla nastroje, jakie wówczas panowały w PPS.

Hasłem kongresu krakowskiego było przygotowanie wyborów.

Z kolei świadek mówił o wiecu oskarżonego Ciołkosza w Jarosławiu.

Sąd zdecydował załączony list dołączyć do akt sprawy.

Św. poseł **Michał Róg** mówił o zajściu z oficerami w sejmie, które jakoby przyczyniło się do zmontowania Centrolewu. Prasa rządowa domagała się, by rozpędzono sejm. Wśród takich nastrojów doszedł do skutku kongres krakowski.

Wreszcie świadek, na pytanie obrony, omawia po kolei znane już i stale przez obrońców wysuwane zagadnienia prawne, tyczące się działalności rządu i prezydenta Rzplitej.

Ostatni zeznawał świadek Przetacznik, który ponownie wezwany, złożył dodatkowe wyjaśnienia, co do zajść na stokach cytadeli.

Na zeznaniach tego świadka zakończone zostało badanie świadków w procesie.

Po przerwie obiadowej, sąd przystąpił do wysłuchania opinij biegłych w sprawie nielegalnych ulotek, które według aktu oskarżenia, drukowane były w „Robotniku".

Biegli wydali orzeczenie, że ulotki te odbijane były na maszynie tego samego typu jaka znajduje się w „Robotniku", ale czy istotnie były odbijane na tej maszynie, stwierdzić nie mogą.

Co się tyczy kroju i gatunku czcionek, to czcionki takie posiada drukarnia „Robotnika", ale i czcionki takie posiadają inne drukarnie.

Po orzeczeniu biegłych, sąd odroczył rozprawę do poniedziałku.

SZEFEM SZTABU GŁÓWNEGO MIANOWANY ZOSTAŁ PŁK. GĄSIOROWSKI.

WARSZAWA, 4. 12. W dniu wczorajszym p. prezydent podpisał dekret nominacyjny, na mocy którego płk. dypl. Janusz Gąsiorowski, dotychczasowy szef biura inspekcji generalnego inspektora sił zbrojnych został mianowany szefem sztabu głównego.

Nowy szef sztabu głównego, płk. dypl. Gąsiorowski przybył wczoraj przed południem do gmachu sztabu głównego i rozpoczął przejmowanie urzędowania z rąk swojego poprzednika, gen. Piskora.

Płk. Gąsiorowski będzie mianowany generałem przy najbliższych awansach, oczekiwanych jeszcze w bieżącym miesiącu.

Zapowiedź blokady ekonomicznej Niemiec
w razie niezapłacenia długów.

PARYŻ, 4. 12. (wł.) Na wielkim bankiecie politycznym w Wersalu zabrał głos Franklin - Bouillon na temat ostatnich powikłań polityczno - ekonomicznych. Treść mowy była wręcz sensacyjna.

Franklin - Bouillon wskazał na konieczność utworzenia jdnolitego frontu Francji, Ameryki i Anglji w celu zmuszenia Niemców do wywiązania się z zobowiązań.

Rzesza niemiecka powinna utworzyć tak zw. kasę amortyzacyjną, której wpływy opierałyby się na dochodach z ceł i z monopolu tytoniowego. Umożliwiłoby to Niemcom spłacenie 210 miljardów franków w przeciągu 10 lat.

— Bądźmy przygotowani, — rzekł Franklin Bouillon — iż do władzy w Niemczech przyjdą w niedługim czasie hitlerowcy. A wtedy współpraca Francji, Anglji i Ameryki stanie się koniecznością. Będziemy musieli zastosować blokadę gospodarczą Rzeszy niemieckiej. Pierwszym krokiem z naszej strony będzie podwyższenie ceł na towary niemieckie przynajmniej o 10 procent, by w ten sposób zmusić ciężki przemysł niemiecki do wywarcia nacisku na rząd Hitlera.

ZWYCIĘSTWO MAC DONALDA.
Rząd zdobył 326 głosów większości.

ŁONDYN, 4. 12. Po dyskusji na temat polityki rządu angielskiego w Indjach, w parlamencie odbyło się głosowanie nad wnioskiem nieufności lorda Churchila wobec Mac Donalda.

Rząd zdobył większość 326 głosów. W ten sposób obrady nad sprawą Indyj zostały narazie zakończone.

REWOLUCJA W SAN SALVADOR
Władzę objęli trzej dyktatorowie. — Minister finansów zakłuty bagnetami.

NOWY JORK, 4 12. W republice San Salvador wybuchła rewolucja. Tłem zamieszek były wybory do rad komunalnych, podczas których większość miejsc w najważniejszych miastach kraju zdobyli metysi.

Wynik wyborów wywołał pośród białej ludności niezwykłe wzburzenie.

Trzy pułki piechoty, rozkwaterowane w stołecznem mieście San Salvador, w San Vincente i Zacatecoluca wymówiły rządowi posłuszeństwo. Na czele ruchu stanęli generałowie.

W samem San Salvador zbuntowane wojsko wzięło szturmem pałac prezydenta republiki. Prezydent Arjano został wtrącony do więzienia.

Podczas zdobywania gmachu prezydjum rady ministrów, wywiązała się zaciekła walka ze słuchaczami szkoły kadetów, którzy stanęli w obronie rządu. Ministra finansów zakłuto bagnetami. W mieście San Salvador objął władzę gen. Quilejos. W wydanej do ludności odezwie nowy dyktator oznajmia, że wszystkie ustawy poprzedniego rządu stają się nieważne. Wkrótce będą ogłoszone wybory do parlamentu, który zatwierdzi nowego prezydenta republiki. Narazie będzie sprawował władzę gen. Quilejos.

W stolicy życie zamarło. Sklepy są pozamykane, urzędy nieczynne. Działa tylko stacja nadawcza telegrafu bez drutu.

Z innych okolic kraju nadchodzą wiadomości o walkach i sądach doraźnych. W San Vincente ogłosił się dyktatorem generał Variola. Trzeci dyktator, generał Cermontes objął władzę nad miastami Zacatecoluca, Santa Anna i San Miguel. Koleje żelazne są nieczynne.

SPRAWA BB. PRZECIWKO „ROBOTNIKOWI".

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Bezpartyjny blok współpracy z rządem występuje do sądu przeciwko „Robotnikowi" za umieszczenie notatki, że poseł Helman z BB. dokonać miał jakiejś afery z cegłami.

Po sprawdzeniu okazało się, że na liście BB. nigdy nie było żadnego posła Helmana, a tem samem wiadomość „Robotnika" nosi cechy zwykłego oszczerstwa.

Z tych względów BB. postanowił wystąpić przeciwko „Robotnikowi" na drogę sądową o zniesławienie.

PIĘĆ TRUPÓW NA MECZU PIŁKI NOŻNEJ.

LONDYN, 4. 12. (wł.) W miejscowości Killaloe (hrabstwo Clare), mecz piłki nożnej zakończył się wstrząsającą katastrofą. Sportowcy, biegnąc za piłką, powpadali do głębokiego kanału. Pięciu z nich poniosło śmierć w lodowatej wodzie, jednego uratowano.

Władze aresztowały organizatora meczu, który nie postawił żadnej barjery między boiskiem a kanałem.

Czy powiększenie obiegu banknotów w Anglji?

LONDYN, 4. 12. (wł.) „Times" wystąpił z rewelacjami, że w związku z nadchodzącemi świętami, zapotrzebowanie na pieniądze w Anglji znacznie wzrośnie i rząd będzie zmuszony powiększyć obieg banknotów.

Ten krok rządu będzie miał charakter tymczasowy i nie będzie inflacją pieniądza.

Obecny spadek funta, nastąpił rzekomo wskutek skupowania dolarów przez banki na pokrycie zobowiązań.

Bezbożnicy spalili starożytny kościół w borysławskiem.

BORYSŁAW, 4. 12. (wł.) W Chałyszynie, w pow. borysławskim, spłonął doszczętnie kościół drewniany z 17 wieku, wybudowany przez jezuitów.

Poszlaki wskazują na to, że kościół podpalili miejscowi bezbożnicy.

Ofensywa hitleryzmu na Anglję i Włochy
Mogą poczekać jeszcze parę miesięcy.

BERLIN, 4. 12. Równocześnie z pogłoskami o podróży Hitlera do Rzymu donosi prasa o wyjeździe emisarjuszów „Brunatnego Domu" do Włoch i Anglji.

Hamburscy posłowie narodowo - socjalistyczni Ridland i Strider przybyli do Florencji, gdzie przemawiać mają na zebraniu publicznem o „Nowych Niemczech" i celach ruchu hitlerowskiego.

Strider specjalnie upoważniony został do uprawiania propagandy hitlerowskiej we Włoszech. Odbędzie on prawdopodobnie tournee odczytowe. Równocześnie zaufany Hitlera, z pochodzenia niemiec bałtycki, Rosenberg przybył do Londynu. Udzielił on wywiadu prasie.

Rosenberg zapewnił, że Hitler nie zamierza wchodzić w jakiekolwiek rokowania koalicyjne z rządem Brüninga. Narodowi socjaliści czekali tak długo na wybicie swojej godziny, że mogą poczekać jeszcze kilka miesięcy.

W prywatny charakter pobytu Rosenberga w Londynie nikt nie uwierzy, ponieważ jasnem jest, że zamierza on poinformować się o nastrojach angielskich w stosunku do hitleryzmu.

PREMJER PRYSTOR U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Prez. Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, przyjął dziś na dłuższej audjencji premjera Prystora.

ODJAZD MIN. MARINKOWICZA.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Min. Marinkowicz złożył wczoraj popołudniu wizytę marsz. Piłsudskiemu w Belwederze w towarzystwie posła Lazarewicza i min. Zaleskiego. Rozmowa trwała godzinę i 20 minut. Wieczorem poseł Lazarewicz wydał obiad, zaś o godz. 11 min 55 Marinkowicz wyjechał z Warszawy.

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 4. 12. (wł.) Piekarze chrześcijańscy w Warszawie samowolnie zgodzili się opodatkować piece, zwyczajny 3 zł., mechaniczny 5 zł. miesięcznie, na rzecz bezrobotnych.

LUBLIN, 4. 12. (wł.) Pracownicy wodociągów i kanalizacji w Lublinie opodatkowali się 1 proc. miesięcznie od swych płac na rzecz bezrobotnych.

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE W NIEMCZECH.

FRANKFURT, n-M., 4. 12. (wł.) Utworzone tu zostało nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Ruch frontu ludowego". Stronnictwo to ma w programie dwa zasadnicze punkty: walkę z kryzysem gospodarczym i politycznym.

—o—

ZABÓJCY ŚP. WACŁAWSKIEGO STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

WARSZAWA, 4. 12. Aresztowano dwie osoby, oskarżone o zabójstwo studenta uniwersytetu wileńskiego śp. Stanisława Wacławskiego. Jest to wynik śledztwa, prowadzonego osobiście przez prokuratora sądu okręgowego, p. Przybylskiego.

Aresztowany Lejba Załkind, robotnik, oskarżony jest o to, że pierwszy ugodził kamieniem śp. Wacławskiego przed zakładem anatomji. Szmul Wulfin, syn przemysłowca leśnego, był organizotorem bojówki,która przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej napadła na dorożkę, wiozącą ciężko rannego Wacławskiego i obrzuciła rannego gradem kamieni. Jeden z tych kamieni przyczynił się do śmierci rannego.

Aresztowanych przkazano sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi. Staną oni przed sądem doraźnym.

KONTYNGENTY NA WYWÓZ DO FRANCJI.

Ustalono kontyngenty na wywóz z Polski do Francji w grudniu: barany bite 55 ton, drób żywy — 200 ton.

Wywóz bitych świń do Francji, wobec niskich cen na tamtejszym rynku słabnie. Kontyngentów w tym przywozie nie wyznaczono, zachodzi więc obawa, że towar może być zatrzymany na granicy.

—o—

RZĄD RUMUŃSKI ZAMKNĄŁ SZKOŁY ROSYJSKIE W BESARABJI.

WIEDEŃ, 4. 12. Rumuńska rada ministrów postanowiła zamknąć szkoły rosyjskie w Besarabji.

Jakkolwiek król nie podpisał jeszcze dekretu, sprawa zdaje się być przesądzona.

BURZLIWA EKSMISJA LOKATORA Z PIWNICY.

ŁÓDŹ, 4. 12. Zamieszkały przy ul. Andrzeja w Łodzi, August Zemler od trzech kwartałów zalegał z komornem za zajmowane mieszkanie piwniczne, wynoszące kwartalnie 40 zł. Po uzyskaniu wyroku sądowego właściciel przystąpił wczoraj do eksmisji lokatora i jego dwu sublokatorów. Na podwórzu zebrał się tłum, który pownosił zpowrotem rzeczy Zemlera do mieszkania. Wówczas właściciel wywalił drzwi, przyczem doszło do bijatyki, podczas której zdemolowano pokój. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, tak, że okazała się konieczność interwencji oddziału policyjnego. Zemlera pozostawiono tymczasem w pozbawionem drzwi i okien mieszkaniu.

„Należy powołać Hitlera do rządu..."

Coraz więcej spotyka się w Niemczech ludzi ze sfer politycznych, gospodarczych, którzy w obawie spodziewanego wybuchu wojny domowej, pragnęliby przyspieszyć bieg wydarzeń przez nich przewidywanych i zapobiec katastrofie przez dopuszczenie do władzy skrajnej prawicy, t. j. partji hitlerowskiej.

Zdanie to wypowiadali już niejednokrotnie wybitni finansiści niemieccy, bankierzy, przemysłowcy, a ostatnio sensację wywołał wywiad przedstawiciela dziennika norweskiego „Aftenposten" z b. ministrem skarbu Rzeszy, M. Moldenhauerem, w tok którego znany ekonomista niemiecki wypowiedział się bez zastrzeżeń za dopuszczeniem Hitlera i jego partji do rządów. Posmak sensacji ma ów wywiad z p. Moldenhauerem jeszcze i dlatego, że b. minister skarbu jest z przekonań centrowcem, kolegą partyjnym kanclerza Brüninga.

Oto co oświadczył p. Moldenhauer:

„Mojem zdaniem należałoby zaprosić Hitlera i jego zwolenników do wzięcia udziału w rządzie Rzeszy. Republika niemiecka nie powinna popełniać tego samego błędu, który przed wojną popełnił rząd cesarski odsuwając socjaldemokratów od udziału w rządach. Wielka partja powinna zawsze ponosić część odpowiedzialności za sytuację w kraju. Ten, kto należy do partji biorącej udział w rządzie, musi zdawać sobie sprawę z konieczności państwowych i nie może przez to samo uprawiać taktyki opozycyjnej, ani też szerzyć demagogji. Jestem przekonany, że dla Hitlera i jego kolegów byłoby to początkiem otrzeźwienia. Przekonaliby się rychło, że co możliwe jest w samowystarczalnej Rosji, to się nie da pomyśleć w Niemczech, zależnych od zagranicy, jeśli chodzi o surowce i aprowizację".

„Zresztą, dodaje p. Moldenhauer, Hitlera oceniają fałszywie. Jest to, mojem zdaniem, człowiek b. inteligentny i umiarkowany, który panuje w zupełności nad swoją partją i nad sytuacją. Hitler rozumie doskonale interesy przemysłu a także i klasy robotniczej i będzie się starał pogodzić je ze sobą, obierając drogę pośrednią. Hitler jest zdecydowanym socjalistą, ale jednocześnie antymarksistą. Jestem pewien, że Hitler jako członek rządu nie będzie stawiał przeszkód w prowadzeniu polityki umiarkowanej, t. j. polityki, której celem miałoby być pogodzenie przeciwieństw".

Tak sądzi p. Moldenhauer, a z nim i spora garść polityków niemieckich.

Znacznie trzeźwiejszą i logiczniejszą wydaje się ocena Hitlera i jego partji ze strony tych jego przeciwników, którzy sądzą — i słusznie bodaj — iż z chwilą, gdy Hitler weźmie udział w rządzie, będzie musiał zacząć realizować swój program, który przyciągnął swą demagogją ku partji „nazi" tłumy bezrobotnych i niezadowolonych. A wtedy może się okazać, iż albo pod naciskiem z dołu Hitler rzuci się na dzikie eksperymenty, albo też dół odsunie się od Hitlera i przejdzie do skrajnej lewicy.

R. R.

F.I.D.A.C. kobiecy

F. I. D. A. C. jest organizacją międzynarodową, grupującą byłych towarzyszów broni. Skoro zważymy, że ilość członków tego stowarzyszenia liczy około dziewięciu miljonów ludzi, to stwierdzimy zarazem, że federacja jest stanowczo zbyt mało popularna z uszczerbkiem własnych interesów w naszem społeczeństwie. A przecież naczelne zadania tej organizacji dotyczą pierwszorzędnych doniosłości. Główną bowiem troską Fidac'u jest utrzymanie istniejących traktatów, przedewszystkiem zaś traktatu wersalskiego. Traktat ten, jako rezultat wojny, był przecież okupiony miljonem mogił, trudem i ofiarą tych miljonów, które zrzeszyły się w organizacji F. I. D. A. C. Dla państwa polskiego, ustawicznie atakowanego przez zachodnich sąsiadów, dążących z całą bezwzględnością do rewizji granic, zdecydowana postawa F. I. D. A. C. jest faktem nader cennym.

W pracy F. I. D. A. C. oprócz mężczyzn biorą również gorący udział kobiety. Organizacyjnie grupują się one w t. zw. F. I. D. A. C. Auxiliaire (pomocniczym). Członkiniami tego stowarzyszenia są kobiety, które brały udział podczas wojny w organizacjach pomocniczych i opieki nad żołnierzem i jego rodziną. Wśród grup narodowych w kobiecym Fidac'u na plan pierwszy wysuwają się przedstawicielki Stanów Zjednoczonych A. P. i Anglji, których organizacje kobiece były podczas wojny najbardziej liczne i sprawne. Natomiast dwa państwa, mianowicie Francja i Polska znajdują się na terenie Fidac'u w specjalnej sytuacji, ponieważ przedstawicielki ich należą do organizacji męskiej. Z Polski należą do F. I. D. A. C. delegatki tych organizacyj kobiecych, które w walkach o niepodległość pełniły służbę frontową, względnie blisko z frontem związaną. Do tych organizacyj należą: związek b. kurjerek I brygady, związek b. peowiaczek, związek b. drużyniaczek i związek b. legjonistek.

Stwierdzić należy, że kobieta polska odniosła poważny sukces na terenie międzynarodowym, sukces, niestety, niebardzo jeszcze doceniany przez ogół naszych kobiet, a mianowicie, organizacje kobiet polskich były przyjęte do F. I. D. A. C. jednomyślnie przez przedstawicielki dziesięciu państw. Fakt ten, oznaczający głębokie uznanie dla działalności polskich organizacyj kobiecych w walkach o niepodległość przez przedstawicieli obcych narodów, posiada doniosłe znaczenie ideowe i kulturalne. Ogół kobiet europejskich uznał, że polki wypełniły nietylko swój patrjotyczny obowiązek, walcząc na równi z mężczyznami, ale również, że kobiety polskie wypełniły w ten sposób nową kartę w dziejach feminizmu.

Oprócz FIDAC. ogólnego istnieje w Polsce również FIDAC. kobiecy, ale narazie należy do niego bardzo niewiele organizacyj. Niedawno odbył się kongres Fidac'u ogólnego w Pradze, a jednocześnie z nim zjazd FIDACU. Auxiliaire. W najbliższym czasie Fidac kobiecy zamierza wydać książkę - pamiętnik, która ściśle historycznie ma przedstawić i zobrazować udział kobiet poszczególnych narodów w czasie wojny. W pracy tej, opartej na dokumentach, wezmą udział wybitne uczestniczki służby wojennej. Na czele komitetu redakcyjnego stoi polka p. Zdziarska - Zaleska, jedna z najbardziej wybitnych naszych uczestniczek służby frontowej.

Jak widać z powyższego, kobiety polskie odgrywają poważną rolę w tak poważnej placówce współżycia narodów, jaką jest FIDAC.

Dr. ANNA MINKOWSKA.

Co robisz? Z czego żyjesz?

Jedno z najbardziej podstawowych zagadnień, jakie ma rozwiązać spis grudniowy da się ująć w zapytanie: „Co robisz — z czego żyjesz?"

Oświetlenie tej kwestji, związanej z samą podstawą bytu materjalnego kraju, staje się szczególnie palące w latach przeżywanego ogólnie kryzysu gospodarczego, to też winna ona być zbadana dokładnie i wyczerpująco. Aby stało się to możliwe, koniecznem jest, by każdy dobrze zdał sobie sprawę ze znaczenia wszystkich poszczególnych pytań formularza spisowego, poświęconych tej sprawie.

Jedna z rubryk arkusza ludnościowego pyta o dokładną nazwę zawodu głównego, to jest o rodzaj wykonywanej pracy zarobkowej (fach lub specjalność), dostarczającej główne środki utrzymania. Chodzi tutaj o pracę faktycznie wykonywaną, nie zaś o zawód wyuczony, lecz niewykonywany. Odpowiedzi zawarte w tej rubryce ustalą zasobność kraju w przedstawicieli poszczególnych zawodów.

Dane te oświetlą jedną tylko stronę zagadnienia. Dowiemy się ilu i jakich mamy fachowców, pozostanie jednak nieznanem gdzie ich siły znalazły zastosowanie — czy to na polu przemysłu i jakiego, czy też handlu, komunikacji i t. d. z samej bowiem nazwy zawodu w wielu wypadkach nie możemy o tem wnioskować. Jest to kwestja niezmiernie ważna, gdyż ustalając liczbę osób zatrudnionych, względnie żywionych przez poszczególne działy wytwórczości, dowiemy się o istotnej roli tych działów w naszem życiu gospodarczem. Konieczne więc jest zbadanie miejsca pracy. Sprawie tej poświęcone są dwie rubryki formularza. Często jednak dwa te pytania nie wyczerpują kwestji. Chodzi o to, że np. stolarz, może byż zarówno właścicielem warsztatu, jak samodzielnym rzemieślnikiem, albo czeladnikiem, czy też wreszcie chałupnikiem, to jest zajmować różne stanowiska w hierarchji społeczno - zawodowej. Określenie tego stanowiska przyniesie specjalna rubryka formularza spisowego.

Od dokładnego wypełnienia rubryk zawodowych zależy, czy uzyskamy wierny obraz naszych stosunków zawodowych. Dlatego obowiązkiem każdego jest podawać dane zupełnie dokładne i przyczynić się w ten sposób do zupełnego powodzenia wielkiej akcji państwowej jaką jest spis ludności.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 259.626 bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 28 listopada r. b., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy 13.609, hutnicy metalowi 2.654, szklarze 2.236, metalowcy 24.279, włókiennicy 25.889, robotnicy budowlani 22.708, pracownicy umysłowi 36.893, robotnicy niewykwalifikowani 111.644 bezrobotnych.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 28 listopada r. b. wynosiła 128.764 osób (wzrost w ciągu tygodnia o 5.114 osób), z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4.102, przez 2 dni — 19.534, przez 3 dni — 39.269, przez 4 dni — 27.328 i przez 5 dni w tygodniu 38.564 osób.

Budowa magistrali kolejowej Zagłębie Węglowe—Gdynia

Sieć kolejowa w Polsce w różnych częściach kraju jest bardzo nierównomierna. Spójrzmy na kolejową mapę Polski jeszcze z roku 1924. Co się rzuca w oczy? Oto Górny Śląsk odcina się od reszty Polski gęstością swoich linij kolejowych. Granicząca z nim Małopolska posiada daleko rzadszą sieć kolejową, a już gdy wzrok nasz padnie na bliski trójkąt: Częstochowa — Łódź — Ostrów Wielkopolski — to znajdujemy ogromną plamę; przez ogromne obszary ziemi nie przechodzi tu żadna linja kolejowa. Ten brak arterji komunikacyjnych zawdzięczać należy zaborczym władzom rosyjskim, które ze względów strategicznych (bliskość granicy) nie budowały w tej części Polski kolei i nie zezwalały na budowę przedsiębiorcom prywatnym.

W niepodległej Polsce taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. Gwoli zaradzeniu złu powstał nawet projekt budowy kanału wodnego Zagłębie Dąbrowskie — Górny Śląsk — Wisła. Z powodu jednak ogromnych kosztów i nieuregulowania Wisły prawie w całym jej biegu — projekt ten musiano porzucić i przystąpiono do studjów nad budową racjonalnych połączeń kolejowych.

Pierwszą linję łączącą Śląsk z Wielkopolską rozpoczęto budować w 1924 r. na odcinku Kalety — Podzamcze.

W celu dalszego niezbędnego usprawnienia komunikacji z Zagłębia Węglowego do Gdańska i Gdyni, ministerjum komunikacji opracowało projekt wielkiej magistrali kolejowej łączącej w linji prostej polskie Zagłębie Węglowe z portem polskim. Trasa magistrali wytknięta została następująco: ze stacji Herby Nowe na Śląsku do Zduńskiej Woli — 99 km., ze Zduńskiej Woli do Inowrocławia — 153 km., tu magistrala spotyka się z 22-kilometrowym odcinkiem istniejącej już linji i biegnie dalej od stacji Nowawieś Wielka przez Bydgoszcz — Kościerzynę do Gdyni. Odcinek ten wynosi 205 klm. Razem więc trasa magistrali wynosi 479 klm.

Jakie ogromne znaczenie magistrala posiada dla naszego życia gospodarczego nie trzeba chyba tłomaczyć. Dość powiedzieć, że w stosunku do najdogodniejszego dotychczas szlaku węglowego, łączącego Śląsk z Bałtykiem przez Częstochowę — Kutno — Bydgoszcz — magistrala jest krótsza o całe 110 klm.

Kolej Zagłębie Węglowe — Gdynia posiadać będzie nietylko ogromne znaczenie dla stosunków polskich, ale daje znacznie ulepszoną komunikację do portów Bałtyku z krajów położonych od Polski na południe.

Po opracowaniu projektu z powodu braku odrazu większych funduszów, ministerjum komunikacji postanowiło budować magistralę mniejszemi odcinkami i oddawać je dla tymczasowego ruchu komunikacyjnego. Pierwszy odcinek Kapuściska Małe — Maksymiljanowo, na linji Bydgoszcz — Gdynia oddano do użytku w maju, a odcinek Czersk — Bąk — Kościerzyna, w październiku 1928 r. W listopadzie 1930 r. do prowizorycznej eksploatacji oddane zostały odcinki Herby Nowe — Zduńska Wola i Nowawieś Wielka — Bydgoszcz — Gdynia. Jaknajśpieszniejsze wybudowanie całej magistrali dla naszego życia gospodarczego jest kwestją niezmiernej wagi. Tymczasem ministerjum komunikacji, wyczerpało już na budowę tej linji kredyty w wysokości 133 milj. zł. Ukończenia więc magistrali można się było spodziewać dopiero za jakieś 5 do 6 lat. Należało wobec tego wyszukać źródła finansowe dla kontynuowania budowy magistrali — zagranicą.

Główne biuro budowy magistrali mieści się w Bydgoszczy. Stan obecnych prac na budującej się linji, tak scharakteryzował dyrektor budowy, inż. Nowakuński.

— Muszę najpierw ogólnie scharakteryzować — mówi dyr. Nowkuński — budującą się magistralę G. Śląsk — Gdynia. Dzieli się ona zasadniczo na dwie części, jednotorową i dwutorową. Odcinek Herby Nowe — Siemkowice jest jednotorowy. W Siemkowicach do magistrali „wpada" odnoga idąca z Częstochowy, długości 55 klm., która połączy magistralę z Zagłębiem Dąbrowskiem. Wkrótce zaczynamy ją budować. W Siemkowicach będzie się więc koncentrował ruch pociągów z dwu Zagłębi węglowych. Dwutorowa część magistrali będzie biegła aż do Maksymiljanowa za Bydgoszczą. Tu znów następują widełki: jedna linja prowadzi na Tczew, do Gdańska, druga zaś, świeżo zbudowana, prosto na Kościerzynę, do Gdyni i ten odcinek jest znowu jednotorowy.

Na odcinku Herby Nowe — Zduńska Wola i Maksymiljanowo — Gdynia, odbywa się w dalszym ciągu ruch prowizoryczny. Na tym ostatnim odcinku powiększono ruch do 14 pociągów na dobę. Na przestrzeni wymienionych odcinków roboty ziemne wykonane zostały prawie w stu procentach. Intensywnie pracujemy obecnie nad wykończeniem budynków i rozbudową torów na stacjach, budową urządzeń sygnalizacyjnych, wodociągów, telefonu, telegrafu itp. Praca ta zimą nie będzie przerwana, gdyż wiosną zamierzamy uruchomić tu już normalny ruch pociągów.

Co do odcinka środkowego magistrali, najmniej zaawansowanego, to i tu roboty ziemne są na ukończeniu i przystąpiliśmy do wznoszenia budynków stacyjnych i układania toru. Budowę prowadzimy z jaknajwiększym pośpiechem, wydając na roboty około 10 milj. zł. miesięcznie. Ogólna suma, którą tow. francusko - polskie preliminowało na budowę jednotorowej linji Śląsk — Gdynia wynosi około 120 milj. zł. Według umowy koncesyjnej linja jednotorowa na całej długości magistrali oddana być musi do normalnej eksploatacji najpóźniej do 31 grudnia 1932 r.

Rozumiejąc jednak doniosłość budującej się linji dla życia gospodarczego, będziemy się starali oddać ją do eksploatacji prowizorycznej daleko prędzej. Będzie to w dużej mierze zależało od warunków atmosferycznych, jeżeli zima będzie bardzo surowa — odbije się to ujemnie na tempie pracy.

Rozpoczęliśmy już wstępne prace nad budową odnogi Siemkowice — Częstochowa. Z wiosną prace budowlane na tym odcinku również ruszą żywszem tempem. Równocześnie z budową jednotorowej linji prowadzone są prace wstępne nad budową drugiego toru, który według umowy koncesyjnej, musi być gotowy do końca 1933 r. Po całkowitem zbudowaniu magistrali zdolność przepustowa jej będzie wynosiła 70 par pociągów na dobę.

W jaki sposób pewien kolejarz uleczył się z reumatyzmu

Dla kolejarza rzeczywiście niepojętnem jest, gdy nagle przy wskakiwaniu na stopnie wagonu druga noga odmawia mu posłuszeństwa i równocześnie odczuwa jakąś niesamowitą sztywność w stawach i krzyżu. To są pierwsze objawy reumatyzmu. „Nie mogłem poprostu zrozumieć" pisze nam pan A. Buk, Siemianowice, Matejki 14 „skąd nagle wzięła się taka sztywność w krzyżu i kolanach. Gdy chciałem jak zwykle wskoczyć do ruszającego pociągu, zaledwie z wielkim wysiłkiem udawało mi się utrzymać na stopniu. Początkowo przypuszczałem, że przyczyną temu jest zwykłe nadwyrężenie mięśni, ale nacierania i rozmaite wypróbowane przezemnie lekarstwa nie przyniosły mi żadnej ulgi. Przeciwnie! Szczególnie słotne i zimne dnie dawały mi się we znaki — bóle były wprost nie do zniesienia. Na służbę szedłem wówczas jak na tortury. Latami całemi męczyłem się tak okropnie, dopóki pewnego razu nie zwrócono mi uwagi na Togal. Zawiedziony jednak tyloma próbami naturalnie odnosiłem się z niedowierzaniem i do tego zalecanego mi leku. Lecz dzięki Bogu dziś nie żałuję doprawdy tej ostatniej próby, gdyż odrazu po zażyciu odczułem dobroczynne działanie tych tabletek. Wkrótce też powoli bóle ustąpiły, a teraz już zupełnie pozbyłem się tej straszliwej choroby. Tak więc dzięki Togalowi odzyskałem swe zdrowie!" Podobne doświadczenia poczyniło tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Ponieważ Togal w zarodku zwalcza te niedomagania, przeto nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy środek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptek.

Sensacyjny zwrot w sprawie trupa w węglarce w Dąbrowie.

Przed kilku dniami donosiliśmy o potwornem morderstwie, dokonanem na mężczyźnie nieznanego nazwiska, którego znaleziono w węglarce na stacji kolejowej w Dąbrowie.

W związku z tem morderstwem aresztowany został niejaki Chołost, którego osadzono w więzieniu. Wobec niezbitych dowodów przestępstwa, Chołost przyznał się do winy. Nazwiska trupa, wobec braku jakichkolwiek dowodów, nie ustalono.

Wczoraj do prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu, zgłosiła się jakaś niewiasta z córką, która oświadczyła, że nazywa się Chołostowa, pochodzi z pow. łukowskiego (woj. lubelskie) i chce się widzieć z aresztowanym pod zarzutem morderstwa synem.

Prokurator zgodził się na życzenie Chołostowej i wydał zezwolenie na widzenie w więzieniu.

Jakież było zdumienie dozorcy więzienia, kiedy Chołostowa spojrzawszy na mordercę, oświadczyła wręcz, że to musi być jakaś pomyłka, gdyż to nie jest wcale jej syn.

Wywołało to prawdziwą konsternację. Powiadomiono natychmiast wydział śledczy, który rozpoczął dochodzenie. Badana Chołostowa oświadczyła najkategoryczniej, że pokazany jej w więzieniu mężczyzna nie jest wcale jej synem.

Wówczas pokazano jej fotografję zamordowanego. Niewiasta rzuciwszy okiem na fotografję, wydała przytłumiony okrzyk: „To jest mój syn". Cała sprawa stała się odrazu jasną.

Morderca po dokonanym czynie zabrał swej ofiarze ubranie, wraz z dokumentami, któremi potem legitymował się po aresztowaniu.

Sensacyjny zwrot w całej tej sprawie, wywołał zrozumiałe poruszenie. Badany morderca nie chce wyjawić swego prawdziwego nazwiska.

KRONIKA.

Grudzień 5 Sobota	Dziś: Sabby Op. Jutro: Mikołaja B. W. Wschód słońca: 7.25 Zachód słońca: 3.28

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 5 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Poranek szk. ze Lwowa. 12.45. Płyty gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Wiad. wojskowe. 15.25. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Radjokronika. 16. 40. Muzyka z płyt gramof. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.05. Program dla dzieci 18.30. Koncert dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka roln. 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Niobe operetka w 3 aktach. 21.55. Feljeton p. t. Dzwony. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Adrja".

WARSZAWA.

Niedziela, 6 grudnia.

9.45. Pogadanka o spisie ludności. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw Inst. Met. 12.15. Poranek symf z Filh. Warsz. 14.00. „Pogadanka o rolnictwie w Danji" 14.20. Utwory fortep. na 4 rece 14 40. „Troski rolnika o dzień jutrzejszy". 15.00. Koncert. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodz. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16 40. „Gazy, bomby a prawo". 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Skąd się bierze żelazo". 17.30. „Wiad przyjemne i pożyt.". 17.45. Koncert ork. P. R. 18.30. Koncert chóru Warsa. 19.00. Rozmaitości. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19 45. Aud. pośw. twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 20 15. Koncert popul. 21.50. Kwadrans liter. 22.05 Recital śpiew. 22.40. Urzed. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z danc. „Polonia-Palace".

KATOWICE.

Sobota, 5 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty gramof. 13.00. Intermezzo muz. 13 10. Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.45. Muzyka lekka. 16.20. Radjokronika z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.05. Program dla dzieci z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. O łyżwiarstwie i sztucznej jeździe na łyżwach. 19.20. Rowerem przez Afrykę północną w Algerji, cz. II. 19.45. Tr. z Warszawy. 22.55. Program na dz. nast. 23.00 Muzyka lekka i tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, 5 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Dobra wróżka"**. Pełna błyskotliwego dowcipu i zabawnych sytuacyj komedja, w doskonałem wykonaniu pp.: **Sobotkowskiej** (rola tytułowa), **Brema, Horowicza, Palańskiego, Szafrańskiego, Słupskiego** i innych bawi publiczność i wywołuje salwy szczerego śmiechu.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 ej **„Dobra wróżka"**. Ceny popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 **„Róża"** Stefana Żeromskiego. Arcydzieło literutury polskiej, osnute na tle zmagań się ludu polskiego z moskiewska przemocą w roku 1905, winno zainteresować wszystkich: inteligencję, sfery robotnicze, oraz młodzież. Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny procentowy.

„Hszpańska mucha". Najbliższą premjerą naszego teatru będzie świetna farsa Arnolda i Bacha pt. **„Hiszpańska mucha"**, pełna zabawnych sytuacyj i nieporozumień. Nasi artyści przygotowują szereg arcyuciesznych typków, które przez długi szereg wieczorów będą bawiły widownię.

W czwartek 10 bm. teatr miejski z Sosnowca wystąpi **na Niemcach** w sali klubu z doskonałą komedją pt. **„Dzwonek alarmowy"**.

Ogólna.

(o) **Propaganda ratownictwa przeciwgazowego wśród lekarzy i aptekarzy.** Zarząd główny polskiego czerwonego krzyża wydał zarządzenie wszystkim okręgom PCK. w sprawie zaznajomienia lekarzy i aptekarzy w jaknajszerszym zakresie z istotą walki gazowej, w szczególności z ratownictwem przeciwgazowem.

W myśl tego zarządzenia, wszystkie okręgi PCK. na terenie całego kraju organizować będą w miastach wojewódzkich specjalne kursy ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy i aptekarzy, które obejmować będą zarówno wykłady teoretyczne jak i zajęcia praktyczne.

(o) **Jednolita pragmatyka służbowa w kasach chorych.** W dniach najbliższych główny urząd ubezpieczeń zatwierdzi nową i jednolitą pragmatykę służbową dla pracowników wszystkich kas chorych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Pragmatyka ta, która obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1932 r., ureguluje całkowicie stosunki urzędnicze w kasach.

Z chwilą wejścia w życie jednolitej pragmatyki służbowej, utracą moc obowiązującą stosowane dotychczas w poszczególnych kasach różnorodne przepisy służbowe.

Z Kielc.

(k) **„Imieniny św. Mikołaja“.** Staraniem dyr. teatru polskiego p. Konrada, w niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł., odbędzie się uroczyste przedstawienie dla dzieci p. t. „Imieniny św. Mikołaja. Przedstawienie to budzi duże zainteresowanie wśród milusińskich naszego grodu.

Podczas przerwy i po przedstawieniu św. Mikołaj rozda podarki dla dzieci.

(k) **Kradzieże.** Józef Pniak, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskie Przedmieście Północne nr. 11, zameldował, że nieznany złodziej z niezamkniętego mieszkania skradł mu kożuch, wart. 150 zł.

— Alter Majerkiewicz, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr 41, zameldował, że Jan Znojek, lat 25, zam. w baraku fabrycznym fabryki „Ludwików“ w Kielcach, przyszedł do jego sklepu z zamiarem kupienia swetra, lecz nic nie kupił i wyszedł. Po chwili Majerkiewicz zauważył brak jednego swetra, wobec czego wybiegł ze sklepu i udał się za Znojkiem, który na widok biegnącego Majerkiewicza począł uciekać przyczem rzucił skradziony sweter. Uciekającego zatrzymał przechodzący wówczas policjant i doprowadził do komisarjatu.

Z Sosnowca.

(s) **Drużyna harcerska im. „Adama Mickiewicza“** przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, urządza jutro i we tworek 8 bm. o godzinie 11.30 przed południem, z udziałem chóru i orkiestry seminarjum nauczycielskiego męskiego pod batutą p. prof. **Czubatego**, 2 poranki dla dzieci i młodzieży.

Program poranku w niedzielę: popisy orkiestry. święty Mikołaj obrazek sceniczny) i film dźwiękowy pt. „Piętnaście minut strachu“.

We wtorek: popisy orkiestry, chóru, występy uczniów szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem, film dźwiękowy.

Ceny miejsc: loża zł. 1, balkon 50 gr., parter 30 gr. Dochód z poranków przeznacza się na bibljotekę harcerską.

(s) **Rower z piwnicy, masło z wozu.** Z piwnicy Jana Mazurkiewicza (Staszica 17) skradziono rower.

Z Będzina.

(b) **Co komu ukradli.** Z piwiarni Stanisława Kozła w Psarach skradziono wyroby tytoniowe, na ogólną sumę 220 złotych.

— Adolf Frenkiel (Kołłątaja 34) zameldował w komisarjacie, że skradziono mu z kieszeni 1000 zł.

Św. Barbara w Zagłębiu

Dorocznym zwyczajem górnicy Zagłębia Dąbr. obchodzili uroczyście w dniu wczorajszym święto swojej patronki św. Barbary.

Z racji tej w kopalniach odprawione zostały nabożeństwa, a w lokalach związkowych odbyły się zabawy.

W nabożeństwie, które zostało odprawione w kościele parafjalnym w Dąbrowie, wzięli udział, oprócz delegacyj górniczych, również i uczniowie szkoły górniczo - hutniczej wraz z personelem nauczycielskim.

Najgłówniejsza część programu uroczystości barburkowych odbyła się w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie, gdzie przy udziale przedstawicieli władz państwowych, przemysłu, prasy i t. p. wręczono kilkudziesięciu górników zaszczytne odznaczenia w postaci pamiątkowych żetonów i dyplomów honorowych za ich długoletnią i nieskazitelną pracę w górnictwie.

Odznaczenia otrzymali górnicy: Z kopalni Czeladź: Tomasz Dziuk, Stanisław Domagalski, Franciszek Karkowski, Szymon Sztajer.

Z kop. Milowice: Wincenty Grzesiak, Karol Brzeski, Walenty Bigaj, Kwiecień I Stanisław.

Z tow. grodzieckiego: Jan Kuchta, Walenty Graca, Antoni Gajdzik.

Z tow. „Saturn“: Jan Supernak, Antoni Kucharczyk, Stanisław Jasik, Franciszek Jędrusek.

Z tow. „Hr. Renard“: Jan Kubik, Wincenty Piaśnik, Piotr Jeziorowski.

Z kop. „Jowisz“: Antoni Magner i Józef Kopciara.

Z kop. „Mars“: — Andrzej Czupryn.

Z kop. „Juljusz“: Michał Borda, Andrzej Wachla, Franciszek Treliński, Walenty Kluska.

Z kop. „Kazimierz“: Franciszek Gawlik, Władysław Ziętek.

Z kop. „Paryż“: Jacenty Kołodziejczyk, Jan Gałka, Aleksander Madejski, Juljan Kalaga.

Z kop. „Koszelew“: Józef Adamczyk, Marek Pielka.

Z kop. „Flora“: Jaromin I Jan, Papierniak I Antoni, Stefan Szywała.

Z kop. „Reden“: Władysław Czerwiński, Władysław Litwiński.

Z kop. „Niwka“: Józef Domagała, Marcin Mącznik, Wincenty Kobierski, Juljan Polczyk, Maciej Kaczorowski, Antoni Adamczyk, Józef Frukacz.

Z kop. „Klimontów“: Ignacy Buława, Rodek III Władysław.

Z kop. „Mortimer“: Cembrzyński II Tomasz, Józef Klin.

Z kop. „Jakób“: Władysław Dudek, Franciszek Suchoszek, Garncarczyk Franciszek, Guja Stanisław.

Po dekoracji zasłużonej braci górniczej, okolicznościowe przemówienia wygłosili: delegat ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie **inż. Niemczykowicz, dyr. St. Gadomski** w imieniu rady zjazdu, **dyr. Raźniewski** w imieniu stowarzyszenia inżynierów polskich i dyrektor szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie **inż Wierzbicki**.

Każdy z udekorowanych górników, oprócz żetonu i dyplomu honorowego, otrzymał 100 zł. gotówką.

Z pośród wyróżnionych górników zasługuje na specjalną uwagę, górnik Dudek z kop. „Jakób“, który za 42 letnią pracę w przemyśle górniczym, otrzymał prócz tego zegarek srebrny.

* * *

Tradycyjne święto patronki górników, św. Barbary minęło w Czeladzi nader uroczyście. Na kopalniach panowała zupełna cisza.

Górnicy i robotnicy tow. „Saturn“, po otrzymaniu t. zw. „barburki“, zebrali się w domu zbornym, skąd o godzinie 10 rano wyruszyli na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po południu, koło górników urządziło zabawę taneczną.

Niemniej uroczyście wypadł dzień św. Barbary na kol. Piaski. O godz. 8.30 rano nastąpiła zbiórka w domu zbornym na kopalni, poczem pod sztandarem wspólny wymarsz do kościoła.

W pochodzie wzięła udział orkiestra, górnicy, tow. „Sokół“ i straż ogniowa. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra z kopalni „Piaski“.

Po południu w sokolni urządzono przedstawienie pt. „Janek z pod Ojcowa“.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie obywateli z ul. Limanowskiego i innych.** Jutro o godz. 10 rano, w sali banku powszechnego (ul. 3-go maja), odbędzie się zebranie obywateli zamieszkałych przy ulicach: Limanowskiego, Robotniczej, kolonji Korzeniec i sąsiednich.

Na zebraniu tem omawiane będą sprawy: korcowego, ustawienia lamp elektrycznych, przeprowadzenia rur wodociągowych i t p. W zebraniu weźmie udział prezydent miasta dr. Z. Madeyski.

(d) **„Porucznik pierwszej Brygady“.** Jutro o godz. 6 wiecz. w sali kina „Halka“ na kolonji Zawodzie w Zagórzu sekcja sceniczna miejscowego oddziału związku strzeleckiego odegra historyczną sztukę w 3-ch aktach Stefana Gozdawy - Wiecheckiego pt. „Porucznik pierwszej Brygady“. Pozatem nadprogramowo odegrana zostanie jednoaktowa arcywesoła śląska komedja ludowa pt. „Strachy w Chebziu“. Obie sztuki wystawiane już były kilkakrotnie przy wypełnionej sali.

Z Zawiercia.

(z) **Żywnościowa akcja doraźna dla bezrobotnych.** Wczoraj powrócił z Kielc komisarz miasta p. Fr. Langert, gdzie bawił w sprawach związanych z akcją pomocy bezrobotnym.

Między innemi komisarz Langert załatwił pomyślnie sprawę zatrudnienia tych bezrobotnych, którzy dotychczas pracowali przy robotach publicznych, a którym brakuje 3 lub 4 dni do uzyskania zapomóg z funduszu bezrobocia. Robotnicy ci będą w najbliższych dniach zatrudnieni.

Pozatem ustalono w jakich ilościach rozdawane mają być bezrobotnym produkty żywnościowe. Sprawę tą załatwiono następująco: samotni otrzymywać będą miesięcznie 7 i pół klg. mąki żytniej, pół klg. słoniny, 1 klg. kaszy, 1 klg. mąki pszennej, rodziny do 4 osób włącznie — 15 klg. mąki żytniej, 1 i pół klg. słoniny, 3 klg. mąki pszennej, 1 klg. kaszy, 1 klg. fasoli, 1 klg. soli, pół klg. mydła; rodziny ponad 4 osoby — 20 klg. mąki żytniej, 2 i pół klg. słoniny, 5 klg. mąki pszennej, 2 klg. kaszy, 2 klg. fasoli, 2 klg. soli i pół klg. mydła.

Niezależnie od tego prawdopodobnie wydawane będą dla dzieci do lat 17 włącznie racje cukru w ilości po pół klg.

Z akcji tej korzystać będą bezrobotni niepobierający żadnych zasiłków.

(z) **Loterja fantowa na bezrobotnych.** Staraniem miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, jutro o godz. 2 popoł. w sali szkoły szklarskiej odbędzie się loterja fantowa, z której całkowity zysk przeznaczony jest na bezrobotnych.

Należy mieć nadzieję, że miejscowe społeczeństwo z uwagi na cel, licznie przybędzie do lokalu szkoły i weźmie udział w loterji, tembardziej, że wśród fantów znajduje się szereg cennych przedmiotów. Wstęp 10 gr., cena fantu 50 gr.

(z) **Szkolenie podoficerów rezerwy.** Ruchliwy zarząd zawierckiego koła związku podoficerów rezerwy, urządza dla swych członków dzisiaj, o godzinie 6 wieczorem, w sali szkoły szklarskiej, wykłady z tereno i gazoznawstwa, oraz z nauki o broni. Wykłady prowadzą absolwenci szkoły podchorążych.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

10

— Prosper, przynieś sera Brie i butelkę Moulin-áVent, tylko dobrego.

Juljusz Mercier był to młody człowiek o rysach twarzy bardzo regularnych i delikatnych. Oczy jego stanowiły dla wielu zagadkę trudną do rozwiązania. Wielkie i piękne, wyrażały zwykle łagodność i niejaką pieczotliwość, ale czasami zapalały się jakimś dziwnym blaskiem, nadającym spojrzeniu wyraz surowy i okrutny. Nosił brodę starannie uczesaną i miał zwyczaj bezustannie ją gładzić, co mu dawało sposobność pokazywania bardzo delikatnej, arystokratycznej ręki, na której palcach połyskiwało kilka pierścionków i sygnet z koroną hrabiowską. Średniego wzrostu, zbudowany składnie, wysmukły i zręczny, posiadał w ruchach dystynkcję naturalną, nadającą całej jego postaci piętno arystokratyczne. Matowa bladość twarzy i lekkie podcieniowanie oczu wskazywały człowieka prowadzącego życie nieregularne i lubiącego czynić dzień z nocy.

Wychyliwszy ostatnią lampkę wina Juljusz kazał podać kawę.

— Już? cóż ci tak pilno?

— Muszę wrócić do siebie.

— Czy grasz dzisiaj?

— A naturalnie! Chcę zmusić los, by uśmiechnął mi się znowu, potrzebuję więc zajść do domu i przygotować pugilares.

— A przytem — zauważył jeden z towarzyszów śmiejąc się — powiedzieć dobranoc swej ukochanej..

— Moją ukochaną — odrzekł Juljusz wzruszając ramionami — jest dama pikowa i kierowa... Dla innych nie warto sie trudzić... Kobiety są w życiu tylko przeszkodą i kłopotem. Wszelki związek jest dla mężczyzny niebezpiecznym, nie mówiąc już o tem, że naraża go na niebezpieczeństwo ojcostwa. Sama myśl o podobnej katastrofie mrozi krew moją. Wyobraźcie mnie sobie z dzieckiem na ręku! Coś okropnego! Zielony stolik, to jedyna kochanka dająca wzruszenia i życie!

- Nie zawsze tak mówiłeś, mój drogi.

— Zapewne — trzeba przecież wypłacić dług młodości, ale drugi raz się nie złapię.

— Niepodobna w twym wieku być tak przeżytym...

— Upewniam cię, że jestem takim... Co chcesz, karty zużywają bardzo... Jestem starszy nad moje lata...

— Jakto, nie masz ani jednej miłostki?

— Ani jednej.

— Więc skończyłeś z tą małą?

— Którą?

— Wiesz, o której mówię... ta piękna blondynka, z którą spotkałem cię kilka razy zeszłej jesieni.

— Ach, Magdalena... — odrzekł Juljusz, marszcząc brwi.

— Była piękną i zdaje się uczciwą... Czy to ty ją uwiodłeś?

— A ja.

— Kochała cię?

— Bardzo.

— I rozstałeś się z nią?

— Przed pół rokiem jeszcze...

— Czy zagrożony byłeś katastrofą, o której przed chwilą wspominałeś z takim przestrachem?

— A tak. Skoro tylko spostrzegłem, to zdecydowałem się na postanowienie najrozumniejsze w takich razach... czmychnąłem i zmieniłem mieszkanie, by zatrzeć ślad po sobie...

— Postąpiłeś rozsądnie przez wzgląd na samego siebie, ale okrutnie względem niej...

— Tem gorzej dla niej... nie byłem obowiązany do żadnych ustępstw...

— Musiałeś jej przecież przyrzekać, że się ożenisz..

— No, to rzecz wiadoma... ależ one głupie powinny wiedzieć, że takich przyrzeczeń nie dotrzymuje się zwykle... Prosper, podaj rachunek.

Juljusz Mercier zapłacił swą należność, wziął kapelusz, narzucił na ramiona lekkie palto, zapalił cygaro i pożegnawszy towarzyszy, wyszedł z restauracji.

— To miły łotrzyk — odezwał się jeden z trzech gości pozostałych. — Nie jestem lepszym od innych, lecz przyznaję się, że uwieść niewinną dziewczynę i opuścić ją w takim stanie, to najwyższa podłość!... Co on za jeden, z czego żyje?

— Z gry w karty.

— Wiem, ależ gra nie jest zajęciem dziennem. Ja pytam jaki jego fach?

— Niewiadomo... Musi mieć jakąś małą rentę i chce ją powiększyć grą. Zresztą on się z tem kryje..

— Gdzież ty go poznałeś?

— W domu gry. Bywa on tam już od dwuch lat i jest dobrym graczem...

— Tak, zawsze umie zachować spokój, czy wygrywa, czy przegrywa. — Że łotrzyk to prawda, ale dystyngowany. Czy zauważyłeś pierścień na jego palcu?

d. c. n.

WYDRZYJMY GŁODOWI NASZE DZIECI

RODZICE WINNI ZAJĄĆ SIĘ DOŻYWIANIEM DZIECI W SZKOŁACH.

Mamy już dni mroźne i ciężkie dla licznej nędzy. Ale to dopiero początek. Z dniem każdym będzie coraz gorzej, coraz zimniej. W miarę wzrostu zimna, w miarę spadku śniegów — coraz bardziej dotkliwa będzie nędza i głód. Te dwa najboleśniejsze czynniki nędzy, chłód i głód, mniej dokuczają latem, kiedy to i łachman jest wystarczającem okryciem, a zjeść można byle co i niekoniecznie gorące. Zimą organizm człowieka domaga się lepszego pożywienia i w większych dozach:

musi przecież wytworzyć więcej ciepła.

Już w roku ubiegłym, kiedy stan bezrobocia — a więc i ciężkiej nędzy, przedstawiał się mniej groźnie niż w roku bieżącym, tysiące dzieci ubogich cierpiało straszliwie od głodu i braku odzieży. Pisaliśmy o wstrząsających faktach, że dzieci przychodziły do szkoły głodne, że w nieogrzanych izbach nie mogły odrabiać lekcji . A rzeczywistość mieszkań tych najuboższych, oglądana zimą, pokazuje nam przesmutne obrazy, kiedy to dzieci z powodu zimna, panującego w domu, większą część dnia spędzają poprostu w łóżkach,

bo inaczej ogrzać się nie mogą.

Sytuacja w tej dziedzinie na zimę bieżącą wcale nie zapowiada się lepiej. Mimo wielkich wysiłków na jakie zdobywa się społeczeństwo, aby dostarczyć tysiącznym bezrobotnym conajmniej obiadów, węgla, kartofli, odzieży i t. p., nie starczy zapewne dla wszystkich. Dzieci znowu nie będą dojadały i znów marznąć będą w swych nieopalanych mieszkaniach.

Aby wyrwać dzieci z śmiertelnych chwytów głodu — trzeba zorganizować akcję dodatkową, niezależną od akcji jaką prowadzi komitet pomocy bezrobotnym i inne organizacje samopomocy w Zagłębiu. Ta dodatkowa akcja winna iść, przez szkoły. Wziąć ją muszą w ręce

rodzice dzieci na terenie poszczególnych szkół.

Przy pomocy szkolnego personelu winna być zorganizowana dla dzieci ubogich akcja pomocy w zakresie dożywiania, uruchamiania świetlic, dostarczania odzieży i t. p.

Teren szkolny doskonale nadaje się do prowadzenia tego rodzaju akcji. Jest to możliwa dokładna kontrola dzieci, a ograniczona ich liczba ułatwi rodzicom poznanie ich warunków.

Ten rodzaj pomocy dzieciom da wyniki korzystne i tysiącom młodych istnień i uczyni warunki życia znośnemi. Doświadczenia zeszłoroczne już pokazały, jak należy pracę w tym kierunku prowadzić nadal. Głos należy więc do rodziców, którzy nie powinni zezwolić na to, aby

obok ich dziecka sytego i ciepło okrytego — inne dzieci cierpiały nędzę i słaniały się w szkole z głodu.

Składki ubezpieczeniowe w kasie chorych nie ulegną zmianie.

Jak się dowiadujemy, przeprowadzone obecnie scalenie i reorganizacja kas chorych na terenie całego kraju nie pociągną za sobą zmiany w wysokości składek ubezpieczeniowych w kasach.

Skala i system obliczania tych składek są w poszczególnych kasach różnorodne. Przy połączeniu szeregu kas w kasy okręgowe, składki ubezpieczeniowe poszczególnych kas zostaną jednak w dalszym ciągu zachowane, albowiem ujednostajnienie ich napotyka narazie na duże trudności techniczne.

Ustalenie jednakowego wymiaru składek we wszystkich kasach spodziewane jest dopiero pod koniec roku przyszłego.

14 dni tortur.

EGZAMIN MĘSKOŚCI U DZIKICH.

U narodów pierwotnych wprowadzenie do grona mężów, połączone jest z najdziwaczniejszemi, dla interesowanych nieraz bardzo przykremi i bolesnemi obrzędami. Do nich należy np.

wybicie zęba,

rzucanie młodzieńców w górę, zadawanie im ran w pewnych miejscach ciała, przekłuwanie uszu, nosa i t. p. Szczególnie ciężkim warunkiem egzaminu męskości poddają młodzież swą szczepy północno-australijskie. Żyjąc jeszcze dzisiaj na poziomie kultury pierwotnej.

Pierwsza część egzaminu polega na tem, że kandydaci kładą się w okolicy, obfitującej w komary tuż obok siebie na ziemię i bez pożywienia i odżywiania się w nieruchomej zupełnie pozycji przebywają noc

aż do wschodu słońca.

Przez cały następny dzień leżą znowu na ziemi w żarze słonecznym. Gdy ciało zlane jest potem, mistrz ceremonji obsypuje je mrówkami, komarami i muchami. Egzamin trwa w ten sposób 14 dni, a każdy dzień kandydatom przynosi nowe,

coraz cięższe udręczenia.

Mistrz ceremonji stawia im stopnie za pomocą czarnych i białych patyków.

Gdy kandydaci te próby męskości szczęśliwie odbyli zostają przyjęci do grona mężów. U niektórych szczepów ceremonja ta połączona jest jeszcze z bardzo bolesnem doświadczeniem. W tym celu rozpala się ogromny ogień z gałęzi. Gdy płomienie przygasną, kładzie się na żarzące węgle warstwę świeżych gałęzi i liści na którą układa się kandydatów, którzy przez kilkanaście minut pozostawać muszą w duszącym dymie i żarze. Kandydaci, którzy i tę próbę przebyli, wstępują teraz do grona mężów, mogą nosić dzidy i maczugi

polować na kangura

Teraz też dopiero wolno im rozmawiać z kobietami i zawierać małżeństwo.

Jak to dobrze, że na zachodzie nie poddają takim próbom kandydatów do małżeństwa. Zapewnie znaczna większość kobiet umierałaby w staropanieństwie.

Chłopiec z dwoma językami.

NIEZWYKŁY WYBRYK NATURY.

Docent uniwersytetu wiedeńskiego dr. K. M. Menzel stwierdził u jednego ze swych pacjentów chłopca 16-letniego

niezwykły wybryk natury.

Chłopiec ten posiada mianowicie oprócz języka normalnego jeszcze drugi wyrastający z jednego z migdałów jamy ustnej i zwieszający się obok normalnego. Mikroskopowe zbadanie cząstki tego drugiego języka wykazało, że składa się z charakterystycznych tkanek językowych. Nie jest to przytem wyrostek bezwładny porusza się bowiem tak, jak język normalny, stosownie do woli chłopca, który może przytem na rozkaz zmieniać kształt i wielkość tego

organu dodatkowego.

Gdy zaś chłopiec mówi drugi jego język porusza się tak samo, jak zwykły. Jedyny ten w swoim rodzaju okaz patalogiczny dr. Menzel przedstawił wiedeńskiemu tow. lekarskiemu.

Z Olkusza.

(ol) **Ukończenie przygotowań do spisu w pow. olkuskim.** Główny referent spisowy starostwa olkuskiego, p. St. Podsiadło ukończył pracę przedspisową. Po całej serji konferencyj we wszystkich gminach powiatu, w ostatnich dniach odbyły się podobne konferencje w Olkuszu. Miasto podzielono na 36 okręgów spisowych. Oprócz wydelegowanych do spisu urzędników poszczególnych instytucyj państwowych i samorządowych oraz nauczycielstwa, w spisie wezmą udział uczniowie kl. 7 i 8 miejscowego gimnazjum męskiego i uczniowie wyższych kursów szkoły rzemieślniczej. Komisarzy z pośród uczniów przydzielono do tych gmin wiejskich, którym brak dostatecznej ilości pracowników umysłowych, jak np. gmina Rabsztyńska. Starszymi komisarzami mianowami zostali pp. prof. A. Wiatrowski i referent magistratu Sapiłko na miasto i p. J. Stockart na fabrykę „Olkusz". Naczelny komisarz spisowy dyżuruje w sali radzieckiej z dniem 4 bm. od 4 do 6 po południu.

(ol) **Utworzenie sekcji bezrobotnych przy P. Z. Z. P. P. i H.** W związku z okólnikiem głównego zarządu PZZPP. i H. w Sosnowcu, zorganizowano przy oddziale tegoż związku w Olkuszu z dniem 1 bm. sekcję bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zebraniu omawiane były sprawy aktualne, ściśle związane z życiem i pracą związku, oraz dokonano wyboru **p. Antoniego Jarno**, jako delegata do związku PZZPP. i H.

(ol) **Wstrzymanie ruchu autobusowego.** Wskutek nie wykupienia przez właścicieli autobusów biletów państwowych, ruch autobusowy pomiędzy Olkuszem i Sosnowcem, w dniu 4 bm. został wstrzymany. Jak długo przerwa potrwa, niewiadomo. Do Krakowa autobus kursuje normalnie

(ol) **Praca LOPP. w Olkuszu.** Powiatowa LOPP. w Olkuszu, organizuje w czasie najbliższym kurs instruktorski II-ej kategorji. W dniu 2 bm. odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu na którem był obecny inspektor wojewódzki OPG. **kapitan Kotulewicz.** Termin rozpoczęcia kursu, określono w przybliżeniu w połowie grudnia. Funkcje wykładowców podjęli się pełnić pp.: **dr. Zakrzewski, prof. Broder,** oraz instruktor OPG. **W. Kubiczek.** Wykłady będą się odbywały w lokalu szkoły powsz. nr. 1. Ponadto zorganizowano koła instruktorskie w fabryce „Olkusz", „Lender i Syn" w Olkuszu, oraz w cementowni „Klucze" i papierni „Klucze" w Kluczach.

(ol) **Na bezrobotnych.** Olkuski komitet do spraw bezrobocia otrzymał od wojewódzkiego komitetu transport nalepek do sprzedaży. Cena nalepek wynosi: 5 zł., 1 zł. i 50 gr. Zysk ze sprzedaży przeznaczony dla bezrobotnych. Sprzedażą zajmować się będą osoby z podsekcji dochodów niestałych. Terenem sprzedaży będą sklepy, przedsiębiorstwa i domy.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4. 12.

Warszawa dolar 8.89 i pół
Dolar w obr. pryw. 8.89
Belgja 124.20
Holandja 260.50
Londyn 30.00 — 30.15
Nowy Jork 8.92
Paryż 34.96
Praga 26.42
Szwajcarja 173.90
Włochy 46.00

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 4. 12.

Bank Polski 99.00 — 101.00
Sole potasowe bez kuponu
Lilpop 12.75
3 proc. Poż. Budowlana 30.50
5 proc. Konwers. 41.75 — 41.00
6 proc. Poż. Dolarowa 58.00—57.00—58.00
7 proc. Stabiliz. 53.00—52.50—54.00
4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 40.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, z dn. 4. 12.

Jęczmień przemiał. 21.50 — 22.50
Jęczmień browarowy 26.50 — 28.00
Owies 24.25 — 24.75
Mąka żytnia 65 proc. 39.50 — 40.50
Mąka pszenna 65 proc. 37.25 — 39.25
Ospa żytnia 17.50 — 18.00
Rzepak 34.00 — 35.00
Groch Wiktorja 25.00 — 29.00
Ziemniaki fabr. 1 kg. 21 groszy

Usposobienie spokojne.

Czy wiecie, że...

— Lekarze w Anglji twierdzą, iż najzdrowszą częścią jabłka, zawierającą najwięcej witamin, jest skórka.

— Najstarszym rowerzystą Londynu jest pewna 95-letnia staruszka, która codzień odbywa wycieczkę na rowerze za miasto.

— Pomysłowy wydawca londyński wydał kartotekę gastronomiczną, t. j. pudło zawierające ułożone w alfabetycznym porządku kartki z przepisami kucharskiemi.

— W Ameryce zastosowano w pokojach kąpielowych nowy wynalazek, polegający na automatycznem sygnalizowaniu przez aparat umieszczony przy wannie, iż wanna jest już pełna.

— Najnowszym i najmodniejszym zastosowaniem zegarka w kosmetyce jest umieszczenie miniaturowego chronometru w oprawie metalowej batonu z karminem do warg.

— Najlepiej płatnym manekinem w Londynie jest polka, 21-letnia Anna Niżyńska, która pracuje w jednym z największych i najelegantszych magazynów mód. Niżyńska znaną była z piękności i kl. budowy w Paryżu, w dzielnicy Montparnasse, wśród malarzy jako modelka. Po przyjeździe do Londynu zaangażował jako „manekina" Niżyńską najelegantszy magazyn mód, który płaci pięknej polce ogromną pensję, wynoszącą zgórą 300.000 zł. rocznie.

HUMOR.

Dziadek obchodzi 70 rocznicę urodzin. Cała rodzina składa mu życzenia długiego życia itp.

— Dziś winszujecie mi — mówi wzruszony dziadek — a za rok może będę już leżał w grobie.

— Cóż znowu — pociesza go córka. — Ojciec jeszcze nas wszystkich przeżyje!..

— Daj Boże, daj Boże, — mówi ucieszony staruszek.

* * *

— Nasza Kasia myśli znowu o swoim szoferze.

— Z czego to wnosisz?

— Patrz, z jak rozanielonym wyrazem twarzy wącha butelkę z benzyną.

* * *

— Słyszałem, że mąż pani pojechał na dłuższy czas do Włoch.

— Tak, w myśl porady dr. Bujalskiego.

— Czy to jest jaki sławny lekarz?

— Nie, to bardzo dobry adwokat.

„Nagrodzonych likierów się nie zwraca!"

WESOŁA ODPOWIEDŹ MALARZA.

Pewien znany i utalentowany artysta malarz, twórca licznych pięknych plakatów, ozdabiających mury Berlina, otrzymał list Pisała do niego

znana w Niemczech fabryka likierów.

List brzmiał:

„Szanowny Panie! Zamierzamy na wiosnę propagować nasze likiery za pomocą plakatów. Rozpisujemy więc

konkurs na najlepszy plakat.

Nagroda wynosi marek 500 (1.000 zł.). W tym celu napisaliśmy do wybitniejszych malarzów niemieckich z prośbą o ich prace, Uprzedzamy, że nienagrodzone prace nie będą zwracane".

Malarz natychmiast **odpisał firmie na jej propozycję.**

List jego brzmiał:

„Szanowni Panowie!

Zamierzam na wiosnę zorganizować

konkurs na najlepszy likier.

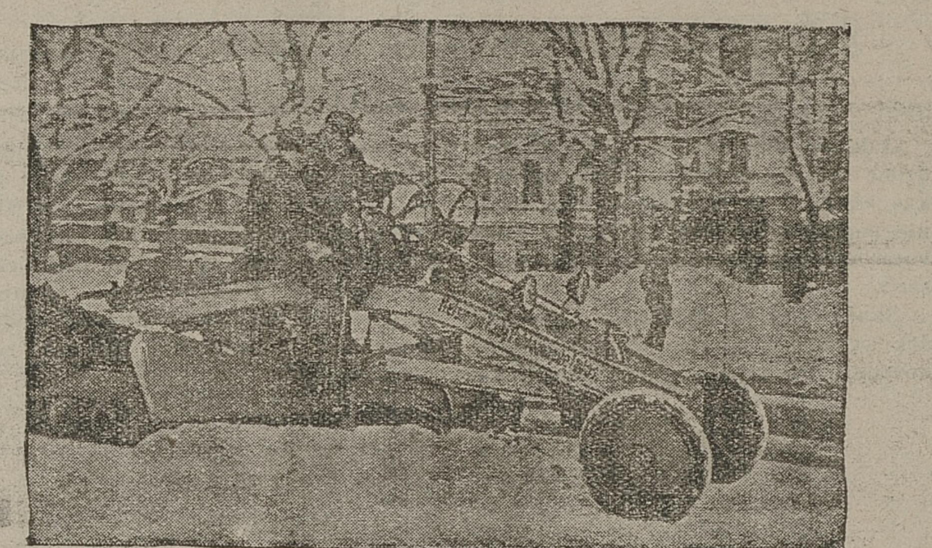
W tym celu napisałem do najlepszych fabryk niemieckich by nadsyłały mi swe wytwory.

Cieszyłbym się, gdyby i Panowie przysłali mi kilka butelek.

Najlepszy likier otrzymuje nagrodę 50 mk.

Uprzedzam, że nienagrodzone likiery nie będą zwracane".

HELSINGFORS W WALCE Z LODEM I ŚNIEGIEM.



W stolicy Finlandji panuje obecnie sroga zima. Zwały śniegu i lodu spowodowały konieczność zastosowania najnowszych maszyn do oczyszczenia ulic. Na ilustracji widzimy pług, specjalnie do tego celu skonstruowany.

RÓŻNICA.

— To komiczne; kilka słów pod nosem wypowiedzianych i człowiek się ożenił.

— Albo kilka słów przez sen wypowiedzianych i człowiek stracił żonę.

OCZYWIŚCIE.

— Czy gołąb który przyniósł Noemu gałązkę oliwną był samcem czy samiczką?

— Samcem.

— Skąd wiesz?

— Bo samiczka nie mogłaby trzymać dziobka tak długo zamkniętym.

TAJEMNICA.

— Czy pan zna tajemnicę długiego życia? Należy codziennie zjadać kilka cebul i ząbków czosnku.

— Hm, tak, ale jak tę tajemnicę zachować dla siebie?

ODWOŁANIE.

...moi panowie, mogę tylko tyle powiedzieć, że połowa tu obecnych to idjoci!

Przewodniczący zebrania: — Przywołuję pana do porządku. Wzywam pana, aby pan natychmiast odwołał to obraźliwe wyrażenie

— Dobrze. Odwołuję. Połowa obecnych, to nie są idjoci.

OGŁOSZENIE LICYTACYJNE.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 grudnia 1931 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, szybko psujących się oraz towarów, nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią, a mianowicie:

1) wina i wódki
2) dermatoid
3) rowery
4) odzież i bielizna
5) skóry wierzchnie
6) wyroby żelazne
7) wyroby nożownicze
8) wyroby ze skóry
9) tkaniny
10) rodzynki i in.

W razie niedojścia licytacji do skutku lub niesprzedania towarów w dniu 17 grudnia 1931 r. następna licytacja odbędzie się w dniu 28 grudnia 1931 roku.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych będzie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 7 grudnia 1931 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO.
W. Muraszko, insp. celny.

Wydawca: Helena Monsiorska. Redaktor odp.: Józef Oskóisk. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34.